

- Gdzie zainstalujemy jednostkę centralną?
- Gdzie zainstalujemy gniazda ssące?
- Jak długi wał ssący będzie nam niezbędny?
- Czy zainstalujemy szufelkę automatyczną, gniazdo-zmiotkę?
- Jak najprościej połączyć te punkty, ale bez gwałtownych zmian kierunku rurociągu?

Montaż systemu centralnego odkurzenia dzieli się na dwa etapy. Etap pierwszy to tak zwane „rury w ścianach”. Koszty materiałów tego etapu w domu o pięciu punktach ssących (2 gniazdko, gniazdo garażowe, szufelka automatyczna i jednostka centralna) nie powinny przekroczyć 500 zł. Zadbajmy o to, aby gniazdek ssących było jak najmniej. „Gniazdko w każdym pokoju” to mit, którego należy się wystrzeżać! Ideałem jest jedno gniazdko na piętro, chyba że dom jest długi - to wówczas dwa. Wyznaczyć to można na projekcie, ale najlepszym rozwiązaniem jest dziewięć metrów sznurka i ktoś do pomocy. Pamiętajmy też, że do dyspozycji mamy jeszcze około 1,5 metra teleskopowej rury ssącej (tej między rękojeścią a szczotką). Dobrze zaplanowana instalacja zawiera małą liczbę kolanek. To ważne, głównie dla powietrza lecącego wewnątrz orurowania z prędkością nawet do 130 km/h. Po zaplanowaniu instalacji możemy wybrać model jednostki centralnej. Nie jest to konieczne podczas budowy etapu pierwszego, ponieważ system orurowania w 95% przypadków budowany jest z rur 2” i wykorzystują go prawie wszystkie firmy produkujące jednostki centralne. W związku z tym można taką decyzję podjąć nawet za kilka lat. Jeśli jednak zrobimy tak teraz, to znając wymiary miejsc instalacji rur ssącej i wyrzutowej na jednostce centralnej, możemy zaplanować bardzo ładne połączenie. Estetyka jest ważna w każdej sytuacji. Budowa takiej instalacji odbiega od modelu wyuczonego podczas budowy orurowania dla wody (hydraulicy). Warto pobawić się kolankami, trójnikami. Poszukać jeszcze prostszych rozwiązań. Im szybciej powietrze będzie mogło się przemieszczać, tym słabszą (tańszą) jednostkę możemy zastosować, zachowując równie wysoką siłę ssącą. Ma to duży wpływ na oszczędność finansową. Instalacja w nowych obiektach jest łatwa z uwagi na pełne możliwości pod-

czas wyboru drogi instalacji. Ważne, aby ten system montować jako pierwszy, ponieważ rurka wodna czy kabel elektryczny z powodzeniem może ominąć rurę odkurzacza, ale odwrotnie już nie, bo ma to wpływ na obniżenie mocy ssącej. Czas wykonania powinien zamknąć się w 20 godzinach.

Etap drugi to jednostka centralna, wał ssący, zestaw szczotek i dodatkowo dla posiadaczy kominków (choć nie tylko) separator odpadków bardzo pomagający w utrzymaniu czystości wewnętrznej rur ssących. Wartość tego sprzętu jest ściśle związana z jego jakością i waha się od 2 do 6 tysięcy złotych. Czas wykonania - do 4 godzin.

Na co zwracać uwagę?

- Zły kierunek montażu trójników. Najczęstszym błędem wykonania orurowania jest tak zwany brak zachowania odpowiedniego kierunku trójników łączących poszczególne gniazdko. Niedoświadczeni instalatorzy nie zwracają uwagi na kierunek ruchu powietrza i często trójniki przypominające małą literkę „r” montują odwrotnie. W sumie powietrze i tak tamtędy przeleci. Ale jak to będzie np. przypadkowo wciągnięta skarpetka? Może zdarzyć się, że zatrzyma się właśnie w tym miejscu, bo trójnik wewnątrz posiada krawędź ostrą i zamontowany odwrotnie może jej nie przepuścić. Dalej to już tylko kwestia czasu i system, z uwagi na orurowanie zamknięte w ścianie lub podłodze, wymaga czasem bardzo kosztownej naprawy (z użyciem kamery inspekcyjnej włącznie).
- Kolanka „krótkie” montowane wewnątrz rurociągu lub w ogóle niemontowane. Takie kolanka różnią się od kolanek „długich” tym, że ich krawędź wewnętrzna ma po 2 cm i styka się pod kątem prostym. Montuje się je tylko tuż za płytką montażową gniazda ssącego. Tak zamontowane stanowią ba-



rierę dla długich przedmiotów przypadkowo zassanych. Zyskały przez to roboczą nazwę „kolanek bezpieczeństwa”. Jeśli tak się stanie, mamy dużą szansę na wyjęcie np. ołówka. Po odłączeniu rury ssącej powinien na nas czekać przy gniazdku, bo nie zmieści się „na zakręcie”. Tu jednocześnie odpowiem na pytanie: - czy taki odkurzacz się nie zapycha? Przy takim stosowaniu kolanek jest to możliwe, ale bardzo rzadko, a także przy nieuwzględnionym odkurzaniu. Krócej mówiąc: jeśli coś wleci i nie zatrzyma się przy gniazdku, to z pewnością wyleci i możemy tego przedmiotu szukać w pojemniku na śmieci. Brak montażu takich kolanek może spowodować brudną i długotrwałą naprawę. Taka sytuacja najczęściej zdarza się podczas instalacji dodatkowego gniazda w ścianie. Najłatwiej jest zrobić to „od tyłu”, wierząc dziurę na wprost instalowanego gniazdko. Zdziała, ale niebezpieczna brama dla kłopotliwych śmieci. Naprawa może kiedyś dużo kosztować. Inne często zadawane pytanie: jak i czym czyścić rury wewnętrzne? Przy prawidłowym użytkowaniu nie musimy się o to martwić. Ruraz zbudowany jest z masy plastycznej z dodatkiem antystatyku. Prędkość lecącego tam powietrza oraz wewnętrzna gładkość rur nie pozwoli na zatrzymywanie się odpadków. Widziałem 12-letnie rury wyglądające w środku jak nowe. Jeśli tak się jednak zdarzy, to przyczyny należy szukać raczej w niedokładnie dociętych i niedokładnie wklejanych do kolanek rurach. Stanowi to punkt zaczepu dla początkowo małych, potem dużych ilości np. włosów. Te z kolei zatrzymują inne odpadki, z których najgorsze to tak zwane odpadki organiczne. Najgorsze, bo jeśli tam utkną, to po jakimś czasie zaczynają śmierdzieć. Przez to powielana jest zła opinia o śmierdzącym systemie centralnego odkurzenia. Ale jest to wina tanich i szybkich instalatorów, nieprzykładających się do uczciwej i dokładnej pracy. Jakość wykonanego połączenia po zamontowaniu można sprawdzić między innymi kamerą inspekcyjną. Przestrzegam więc przed instalacjami w krótkim czasie i za niskie pieniądze.
- Brak przewodów sterujących lub mało widoczne uszkodzenie rurociągu. Widziałem instalacje pozbawione przewodów sterujących lub z przewo-